№ 109. Piątek 12. Maja 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5zł.; miesięcznie 1zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Na wieczną pamiątkę dnia najwyższych zaślubin Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego Najmiłościwszego Cesarza Franciszka Józefa I. utworzone przez szlachtę i innych mieszkańców obwodu Brzeżańskiego stypendyum imienia „Elżbiety" w kwocie 63 złr. w. a., nadane zostało na rok szkolny 186⁴/₅ uczniowi 8 klasy gimnazyum Brzeżańskiego Janowi *Lewickiemu*.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30. kwietnia 1865.

Gmina *Czanyż*, w obwodzie złoczowskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej, zobowiązała się po wieczne czasy urządzić na szkołę dom pod l. 67 i utrzymywać go zawsze w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, na opał szkoły i pomieszkania nauczyciela dawać potrzebną ilość drzewa, i każdoczesnemu nauczycielowi, który ma także pełnić służbę diaka z pobieraniem zwykłych do tej funkcyi przywiązanych dochodów, płacić rocznie 60 złr. w gotowiźnie i dodawać 6 mierzyc żyta i jęczmienia w ziarnie. Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązała się gmina część pastwiska przy szkole położonego rozległości 800°□ oddać nauczycielowi w używanie pod warunkiem, aby na połowie tego gruntu założył szkółkę drzew owocowych. Także dla polepszenia tej dotacyi zobowiązał się kapelan miejscowy gr. k. ks. Wierzbiański na czas swego teraźniejszego kapłańskiego urzędowania dawać rocznie po 2 mierzyce żyta, a dzierzawca propinacyi, na czas swojej teraźniejszej dzierzawy płacić rocznie po 2 złr.

Okazaną temi ofiarami dążność ku podniesieniu szkół ludowych podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27. kwietnia 1865.

Następujące gminy zobowiązały się po wieczne czasy: Gmina *Wasylkowce* w powiecie Husiatyńskim dawać po 10 złr. w. a. rocznie, na zakupno rekwizytów naukowych i piśmiennych dla szkoły trywialnej w temże miejscu istniejącej; gmina *Kociubińczyki* w tym samym powiecie, dawać także po 10 złr. w. a. rocznie na zakupno rekwizytów naukowych i pokrycie drobniejszych potrzeb swojej szkoły; gmina *Sidorów* także w tym samym powiecie dawać rocznie po 10 złr. w. a. na zakupno rekwizytów naukowych dla szkoły trywialnej w tem miejscu istniejącej, a po 5 złr. na zakupno premii; gminy *Mielnica*, *Filipkowce*, *Germakówka*, *Uście biskupie* i *Krzywcze* w powiecie Mielnickim, zobowiązały się dawać po 10 złr. w. a. rocznie na zakupno rekwizytów naukowych i pokrycie pomniejszych potrzeb swoich szkół miejscowych; gminy zaś *Kudryńce* i *Iwanie puste* zobowiązały się dawać na ten cel po 6 złr. w. a., co niniejszem podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1. maja 1865.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z 28. kwietnia b. r. raczył najmiłościwiej udzielić pozwolenie dyrektorowi instytutu centralnego meteorologii i magnetyzmu ziemi Drowi *Jelinek* i innym, na założenie austryackiego stowarzyszenia do meteorologii w Wiedniu i zatwierdzić statuta tego stowarzyszenia.

Część nieurzędowa.

Lwów, 11. maja.

Na przedwczorajszem posiedzeniu *izby deputowanych Rady państwa* oznajmił prezydent najprzód rezultat wyborów do wydziału dla kolei żelaznej z Braunau-Ried-Neumarkt. Wybrani zostali *Gross*, *Pummerer*, *Vrints*, *Rechbauer*, *Steffens*, *Stamm*, *Obert*, *Lohninger* i *Herbst*. Z porządku dziennego przypadły potem obrady nad projektem rządowym względem przypuszczenia cudzoziemców do uzyskania ochrony marków w Austryi. Wydział proponował motywowane przejście do porządku dziennego. Deputowani Winterstein, Skene, Toman i sprawozdawca Kaiser przemawiali za wnioskiem wydziału. Jego Excel. baron *Kalchberg* bronił wniosku rządowego. Przy głosowaniu pozostał wniosek wydziału w mniejszości, a wniosek rządowy został przyjęty znaczną większością przy drugiem i trzeciem odczytaniu. Dalej przystąpiono do obrad nad uchwaloną w izbie panów zmianą w ustawie względem ochrony wzorków, a mianowicie względem zniżenia taxy zapisowej z 1 złr. na 50 c., tak jak to proponował projekt rządowy. Wydział obstawał przy pierwotnej uchwale izby deputowanych; *Steffens* proponował przyjęcie uchwały izby panów, i przy głosowaniu przyjęto jego wniosek. Trzecim przedmiotem porządku dziennego było sprawozdanie *wydziału reformy podatkowej* względem *dalszej jego czynności po zamknięciu sesyi pełnej Rady państwa*. Sprawozdawca Dr. *Mühlfeld* przedłożył imieniem wydziału projekt ustawy, na mocy której ma być ten wydział aż do ukończenia swoich prac ogłoszony nieustającym. Dep. *Schindler* proponował, ażeby izba przekazała ten projekt ustawy osobnemu wydziałowi, i przy głosowaniu został wniosek *Schindlera* przyjęty. Wybory do tego wydziału odbędą się na najbliższem posiedzeniu, które naznaczono na dzień następny.

Gazeta szląska przyniosła temi dniami artykuł o *traktacie handlowym między Austryą i związkiem celnym*, trzymając się przytem w ogóle objaśnień, których udzielił baron *Hock* w Radzie państwa. Dziennik ten ostrzega przemysłowców austryackich, ażeby opozycyę swoją nie posuwali za daleko; tym sposobem bowiem dają oni sobie świadectwo, że są niezdolni do konkurencyi, i dowodzą zarazem, że idzie im bardziej o własną korzyść niż o dobro kraju. W prasie austryackiej — mówi on dalej — znachodzą ci panowie silną reprezentacyę, i rzecz dziwna, po części nawet w dziennikach, które uchodzą za liberalne, chociaż niewolność handlowa, prohibicya, niełatwo da się pogodzić z dążeniem do swobód politycznych. O przemowie p. *Hocka* powiada: „W izbie deputowanych motywował baron *Hock* ten traktat w mowie tak doskonałej, ze kazdy bezstronny pojmuje jasno jego korzyści. Baron *Hock* jest mężem stanu; poznał on dawno, że cło ochronne się przeżyło, i że zatrzymanie jego jest dla państwa tem samem, co wykluczeniem z handlowego obrotu świata; poznał on dawno, że kraj bogaty w ziemiopłody, może ułatwić ich odbyt tylko za cenę przypuszczania obcych wyrobów przemysłowych. Mowa miana dnia 1. maja świadczy o rozumie politycznym pana *Hocka*.

Berlińska *Prov. Corresp.* rozbiera *memoryał załączony do przedłożonego izbie wniosku względem kosztów wojennych*. Pisze ona: Rząd wyraża nadzieję, że jego postępowanie będzie się zgadzać z opinią kraju. Rząd jest przekonany, że anexya byłaby najstosowniejszem rozwiązaniem dla Prus, Niemiec i dla Księstw; sądzi jednakże, że interes państwa ze względu na wielkie ofiary finansowe nie wymaga tego tak koniecznie, ażeby anexya musiała być przeprowadzoną w każdym razie bez względu na utrzymanie pokoju. Natomiast sądzi rząd, że musi w każdym razie trzymać się warunków wymienionych w depeszy z 22. lutego. Aż do stanowczego ich zabezpieczenia będzie też trwać prowizorym, a w życzeniach ludności Księstw, jeżli wyrazi je odpowiednia reprezentacya kraju, znajdzie rząd podstawę własnej decyzyi.

Negocyacye między Rzymem a Turynem zajmują dziś głównie uwagę publiczną. Pewną jednak zdaje się rzeczą, iż w negocyacyach tych idzie li tylko o sprawy kościelne, o obsadzenie biskupstw wakujących. W Tuileryach spoglądają z nieufnością na rząd hiszpański, który dotąd starał się przeszkodzić przeprowadzeniu konwencyi wrześniowej, chociaż w własnym kraju nie brakuje mu kłopotów. Według prywatnego telegramu z Turynu, jenerał Cialdini udał się do Madrytu w misyi zupełnie tajnej. Jenerał ten, który karierę swoję w wojsku hiszpańskiem rozpoczął w kółkach wojskowych w Madrycie, wielu ma przyjaciół, starać się ma o uznanie Włoch przez rząd hiszpański, zwracając zarazem uwagę tegoż rządu na niebezbieczeństwa, na jakie się naraża, popieraniem oporu przeciwko konwencyi wrześniowej. W Hiszpanii jest pewne wzburzenie umysłów, z Paryża zaś piszą, iż pewnym kółkom w stolicy francuzkiej wzburzenie to na rękę być ma, że pragną ażeby jeszcze wzrosło a nawet go wspierają.

Względem układów między Rzymem a Królem Wiktorem Emanuelem słychać, że te dotychczas odnosiły się tylko do kwestyi kościelnych, kwestyi międzynarodowej nie poruszano. Jasną jest rzeczą, że porozumienie chociażby tylko w rzeczach kościelnych będzie faktem wielkiej doniosłości, i coraz bardziej rozpowszechnia się zdanie, że nakoniec nastąpi także tranzakcya w kwestyach politycznych. *Independance* sądzi, że projekt konfederacyi znowu na jaw wystąpi i zyska nawet przyzwolenie Austryi. To jednak nie jest podobnem do prawdy. Austrya wtedy tylko przystąpiłaby do takich układów, gdyby traktat Zurychski został przeprowadzony w całej doniosłości. Na to się jednak nie zanosi. Austrya już dla tego nie mogłaby przystać na projekt konfederacyi z wykluczeniem książąt pozbawionych tronów, a uznanych traktatem Zurychskim, ponieważ taka konfederacya ostatecznie i przeciw Austryi byłaby wymierzona.

Doniesienia z wiarogodnych źródeł i z różnych stron otrzymane zgadzają się na to, iż posłannictwo p. Vegezzi do Rzymu odnosi się do spraw li tylko kościelnych. Potwierdza to między innemi korespondent rzymski gazety weneckiej, mówiąc, iż Ojciec św. w skutek toczących się negocyacyj i w duchu indultu z czasów Pa-

pieża Mikołaja V. pochodzącego, przyzna Królowi Wiktorowi Emanuelowi prezentacyę biskupów w północnych Włoszech, w Parmie zaś, w Modenie, w Toskanii, Umbryi, Marchiach i Romanii, również jak w Sycylii i Neapolu biskupów sam mianować będzie, i o tem zawiadomi książąt wygnanych, którzy praw swych obecnie wykonywać nie mogą. Na tej to podstawie toczą się negocyacye między Rzymem a Turynem.

Morderca prezydenta zjednoczonych stanów, J. W. Booth, nie zdołał ratować się ucieczką za rzekę Potomak. Ze wszech stron otoczony, bronił się rozpaczliwie ścigającej go jeździe marylandzkiej i padł z bronią w ręku. Spólnika zbrodni jego, Harrolda, na którego ujęcie wyznaczona była premia 25.000 dolarów, dostawiono do Washingtonu. Dawniej zaś już ujęto jednego z spiskowych, Atzerottę.

Odkryto korespondencyę Bootha z osobami znajdującemi się w Kanadzie. Brat mordercy, Junius Both uwięziony został. Minister wojny Stannton, powiedział publicznie, iż spisek morderczy knowany był w Kanadzie, a w Richmondzie nań się zgodzono.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 10. maja. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżace.)* Najjaśniejszy Pan przyjmował wczoraj zrana w Schönbrunnie kilku wysokich wojskowych. Przedwczoraj wieczorem Najjaś. Pan jeździł pociągiem pocztowym kolei południowej z Hetzendorf do Payerbach na polowanie. — Z Mürzzuschlag piszą pod dn. 7. b. m.: Mylnie donoszono, że Najjaśn. Pan po przyjęciu Arcyksięcia Karola i Arcyksiężnej Zofii w tutejszym dworcu kolei powrócił do Neubergu, aby nazajutrz polować na głuszce w Mürzsteg; Najjaś. Pan przepędził resztę dnia w Neubergu, a nazajutrz polował na głuszce w Glashütterwald.

Poselstwo rosyjskie otrzymało wiadomość, że W. Książę rosyjski Michał brat Cesarza, przybędzie do Wiednia jeszcze w ciągu tego tygodnia i stanie w c. k. burgu.

Następczyni tronu brazylskiego ma dziś zrana pociągiem pocztowym kolei zachodniej odjechać ztąd do Linzu, na dni kilka w odwiedziny do Arcyksięcia Józefa i Arcyksiężny Klotyldy.

(Z wydziałów parlamentarnych.) Wydział cłowy miał dwa posiedzenia w dniu 9. maja. Przedpołudniem przewotowano kartelusz celny i ostateczny protokół, kartelusz celny zupełnie prawie jest taki jak w roku 1853, nie spowodował więc żadnych uwag. Protokół ostateczny zawiera znów przepis o postępowaniu przy expedycyi towarów wzajemnie do apretury przechodzących, które to przepisy długie wywołały rozprawy. Wydział przejść chciał do not dyplomatycznych, dołączonych do ostatecznego protokołu. Pokazało się jednak, iż rzecz ta dotycze przedmiotu, odnoszącego się do ściślejszej rady państwa i do sejmów z tamtej strony Litawy. Baron Hock oświadczył, iż pod tym względem zasięgnie zdania rady ministrów.

Na wieczornem posiedzeniu przesłuchano znawców pp. Guttentaga, Heina, Abelesa i Preloga, względem cła na płótno i wyroby lniane. P. Guttentag wykazał cyframi, iż na wiele artykułów, które się w Austryi wcale nie wyrabiają, cło jest za wysokie. Zaś pp. Abeles i Hein twierdzili, iż przy cłach proponowanej taryfy, przemysł ich upaść musi. P. Prelog zgadzał się na cła, tylko mu się zdawało, iż nowe koncesye przy postępowaniu z towarami do apretury przeznaczonemi, przyjęte być nie powinny. Przy wydaleniu się znawców wszczęła się dyskusya nad ich zdaniami, które rzeczy w niczem nie wyjaśniły.

Francya.

Paryż, 8. maja. *(Proklamacya Cesarska do Arabów w Algeryi. — Statystyka armi francuzkiej.)* Podaliśmy już poprzednio odezwę Cesarza do kolonistów algierskich. Teraz *Monitor* algierski z dnia 6. b. m. ogłosił proklamacyę cesarską do Arabów mieszkańców Algeryi. Treść jej ująć można w następujące peryody: „Gdy przed trzydziestu pięciu laty Francuzi stanęli na ziemi afrykańskiej, nie przybyli wcale dla zniszczenia narodowości ludu jakiego, lecz ażeby uwolnić lud ten od większego ucisku. Pomimo tego nie mogąc znieść ucisku obcego, walczyliśmy z waszemi oswobodzicielami.“

„Szanuję te uczucia wojennego zapału. Ale Bóg rozstrzygł sprawę. Poddajcie się wyrokom opatrzności.“

„Podobnie jak wy przodkowie nasi opierali się walecznie, a jednak od porażki naszej rozpoczęło się odrodzenie nasze.“

„Prorok wasz powiada, iż Bóg daje władzę komu chce. Ja przychodzę wykonywać tę władzę w waszym interesie. Zapewniłem wam własność ziemi, którą zajmujecie; uczciłem naczelników waszych; poszanowałem religię waszę, chcę pomnożyć pomyślność waszą.“

„Powiedźcie braciom waszym, iż nowe powstania byłyby dla nich zgubne. Dwa miliony Arabów nie mogą się oprzeć czterdziestu milionom Francuzów.“

„Dziękuję większości z pomiędzy was, iż została wierną Francyi i nie posłuchała podżegań fanatyzmu.“

„Wielkie już wspomnienia i interes łączy was z wspólną ojczyzną. Wykształciło się i między nami braterstwo wojskowe w Krymie, we Włoszech, w Chinach, w Mexyku.“

„Ufajcież więc przeznaczeniom waszym, ponieważ złączone są z przeznaczeniem Francyi i uznajcie z koranem, że ten którego Bóg rządzi, dobrze jest rządzony.“

Ciału prawodawczemu złożony być ma projekt podwyższenia żołdu oficerom armii lądowej i morskiej, który dziś jest prawie ten sam co w roku 1806 i potrzebom obecnego czasu wcale nie odpowiednim. Kapitanom tylko podwyższono żołd o 150 franków rocznie, porucznicy zaś mają jak dawniej 1600 a podporucznicy 1500 franków.

Według relacyi komisyi rekrutacyjnej stan armii francuskiej w dniu 1. marca 1865 roku był następujący:

I. Komplet armii czynnej:

W Algeryi	3443	oficerów,	76.383	żołnierzy, razem	79.826.
W Włoszech	571	„	12.470	„ „	13.041.
W Mexyku	1135	„	29.612	„ „	30.747.
We Francyi	17.292	„	259.221	„ „	276.513.
W ogóle	22.441	oficerów,	337.686	żołnierzy, razem	400.127.
II. Rezerwa				. . . .	214.002.
Armia czynna i rezerwowa: Razem				. . . .	614.129.

Straciwszy jednak urlopników, chorych i inne ubytki, które w ogóle na 79.227 ludzi liczyć można, okazuje się, iż obecnie stoi we Francyi miasto 276.513 ludzi, tylko 197.236, czyli w okrągłej liczbie około 180.000 podoficerów i żołnierzy i 18.000 oficerów.

Monitor ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych które zabrania dziennikowi „Europe“ w Frankfurcie wydawanemu wstępu do Francyi. Powodem tego miał być zamieszczony w tym dzienniku w Nr. z dnia 4. maja artykuł feuilletonowy pod tytułem „Pierre Patout“ wykładający teoryę morderstwa politycznego i pochwalający je.

Włochy.

Turyn, 6. maja. *(Różne wiadomości.)* Król ciągle jest słaby i ma tak częste uderzenia do głowy, iż stan zdrowia jego spowodować miał przyjazd Królewicza Humberta, który onegdaj do Turynu przybył. Pomimo tego Król rezydencyę swoją wkrótce do Florencyi przenieść ma, chociaż około 10. lub 12. czerwca znów do Turynu przybędzie. Za Królem przeniosą się biura ministeryalne, a najprzód ministeryum spraw zewnętrznych. Powszechna jednak jest niechęć przeciwko tym przenosinom, i wielu wyższych urzędników wolało przejść przedwcześnie na stan spoczynku, niż przesiedlać się do Florencyi. — Wczoraj przybył z Rzymu komandor Vegezzi i po dwutygodniowym pobycie wrócić znów ma do Rzymu z obszernemi instrukcyami. Misya jego daje powód do licznych komentarzy, wieści i wniosków, wywołała zaś prócz tego kilka przykrych wypadków. I tak z Medyolanu donoszą, iż w mieście tem podczas procesyi świętego Krzyża przyszło do zatargów między pospólstwem a kilkoma duchownemi i strażą bezpieczeństwa. — Dziś skończył się proces skandaliczny o potwarz ministra skarbu p. Sella. Zdaje się, iż deputowany Ballanti, na którego się dziennik *Monarchia italiana* powoływał, uwolniony będzie, natomiast zaś redakcya dziennika surowo ukarana zostanie.

Niemcy.

Bydgoszcz, 5. maja. *(Aresztacye i poszukiwania.)* W tych dniach aresztowani tu zostali, jako zamieszani do sprawy polskiej, właścicielka zajazdu Gohlke i komisarz powiatowy Kalinowski z Okoła, tak, iż liczba osób uwięzionych tu w powyższej sprawie wynosi obecnie 5, oprócz bowiem dwóch wyż wspomnionych, aresztowano także poprzednio, jak o tem już donosiliśmy, pisarza prywatnego Kalinowskiego z Bydgoszczy, jego stryja ze Strzelna (pierwszy z nich jest synem, a drugi bratem komisarza powiatowego Kalinowskiego), i jakiegoś obcego pana, który podaje siebie za Felixa Bojanowskiego, ale miał być uznany za całkiem inną osobistość. U wdowy Gohlke, wyż wspomniony niby Bojanowski, i jeszcze jakiś inny Polak, który ratował się ztąd ucieczką, widywali się najczęściej ze swymi przyjaciołmi. Również w Prusach zachodnich nie ustają poszukiwania, któremi kierują radzca rządowy Braun z Kwidzyna i komisarz policyjny Göritz z Gdańska.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. maja. *(Ostatni dowódzca powstańców.)* *Ruski Inwalid* podaje następujący list z Warszawy: Ostatni dowódzca zbrojnego powstania polskiego ksiądz Stanisław Brzosko, który tak długo ukrywał się w gubernii Lubelskiej, został ujęty z głównym swym pomocnikiem Franciszkiem Wilczyńskim w nocy z 18. na 19. kwietnia (z 30. kwietnia na 1. maja); obu odstawiono do więzienia w Warszawie. Powierzchowność Brzoski nie jest zbyt uderzająca: wzrostu wysokiego, ma rysy ogorzałej twarzy drobne i oświecone ciemno piwnemi oczami; długie, spadające po obu stronach twarzy blond włosy, — zbite w tyle w pęk przez kołtun nadają jakąś szczególną cechę jego fizyonomii, tak, że nie mając wyrazistych rysów, Brzosko sprawia nieprzyjemne wrażenie, do czego wiele przyczynia się oberwana i jakaś zajadła powierzchowność tego ostatniego polskiego partyzanta. Brzosko ma 33 lat wieku, szlachcic, urodził się w powiecie Bialskim, pierwotne nauki pobierał w jednej ze szkół powiatowych, a mając lat 17 wstąpił do uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie; tam przebył dwa i pół lat,

ale z jakiegoś kapryśnego usposobienia porzucił uniwersytet i wstąpił do seminaryum duchownego w Janowie. Po upływie 5 lat w 1857 roku wyświęcony został na księdza i wyznaczony na wikaryusza naprzód do miasta Sokołowa w powiecie Siedleckim, gubernii Lubelskiej, a w 1860 r. przeniesiony także na wikaryusza do miasta Łukowa. Godność kapłańska i obowiązki wcale nie ostudziły porywczej natury Brzoski, i tylko zaszczepiły w nią fanatyzm, który przy pierwszej sposobności wykazał się całkowicie. W jesieni 1862 roku „komitet centralny" rozesłał swych ajentów dla utworzenia pomiędzy duchowieństwem osobnej organizacyi rewolucyjnej; ajent przyjechawszy z Warszawy zebrał w m. Radzyminie sąsiednich księży i odczytał im dany mu przez komitet manifest, w którym pokładano wielkie nadzieje na duchowieństwo. Nie potrzeba mówić, że propozycye komitetu były przyjęte, i zaledwie wybuchło zbrojne powstanie, ksiądz Brzosko z krzyżem w jednej a sztyletem w drugiej ręce ukazał się w szeregach bandy Lewandowskiego; następnie po jej zniesieniu Brzosko był czynnym towarzyszem dowódzcy bandy Krysińskiego, i dowodził osobnym oddziałem kawaleryi. Rana w nogę zmusiła chwilowo tego dowódzcę księdza wyrzec się życia bojowego, ale jak tylko powrócił do zdrowia, znowu siadł na konia, a uformowawszy oddział z szczątków bandy Krysińskiego, znów okazuje się jako zajadły partyzant. Ruchoma banda Brzoski, pierwiastkowo dochodząca do 200 ludzi i ciągle zmniejszająca się tak, że w końcu zeszłego roku składała się tylko z 9 ludzi, — szybko zaczęła przechodzić z miejsca na miejsce, rozsypywała się po lasach za zbliżeniem się naszych oddziałów, i z powodzeniem przy pomocy mieszkańców ukrywała się szczególnie w tych wsiach, gdzie mieszka drobna szlachta. Wpływ Brzoski na mieszkańców, podtrzymywany sumarycznym sądem, był tak silny, że żadne kary nie mogły wpłynąć na wykrycie miejsca jego pobytu. Naprożno pułkownik Zankisow z walecznymi swymi liniowymi kozakami uganiał się za bandą Brzoski; złapią dwóch trzech jego podwładnych, a tymczasem sam dowódzca ciągle wymykał się z rąk. Nakoniec około 15go (27go) z. m., otrzymawszy pewną wiadomość o miejscu ukrycia Brzoski, naczelnik żandarmeryi z m. Mińska, w gubernii Warszawskiej, i naczelnik wojenny powiatu Stanisławowskiego, wziąwszy 10 kozaków i wachmistrza żandarmów, udali się w powiat Siedlecki w gubernii Lubelskiej do wsi Sypitki, leżącej o 4 wiorsty od miasta Sokołowa, gdzie u sołtysa Ksawerego Bielińskiego już od lutego ukrywał się ten bandyta wraz z swym towarzyszem Franciszkiem Wilczyńskim. Ostatni jest synem kowala, lat 20, przystojny, z rysami twarzy dosyć miękkiemi i miłemi. Od początku ucieczki Brzoski Wilczyński towarzyszył mu we wszystkich przejściach. U sołtysa w komorze było urządzone przepierzenie, otynkowane, zupełnie podobne do ściany, za którą prawie dwa miesiące przeżyli wspomnieni złoczyńcy, wychodząc ztamtąd tylko w nocy. Mały otwór u dołu ściany, zastawiany kufrem, był zupełnie niewidzialny, i gdyby nie uwaga odbywających rewizyę, to i na ten raz Brzosko wymknąłby się z rąk sprawiedliwości. Odgłos uderzeń w ścianę wykazał próżnię: Brzosko z Wilczyńskim wyskoczyli z komórki, dali do stojących we drzwiach żołnierzy dwa strzały, a widząc, że ci cofnęli się w tył, rzucili się odstrzeliwając się na dwór, a potem biegli ku lasowi; ale nie spuszczający ich wachmistrz i kozacy ujęli przestępców, a oficer kozacki w czasie pogoni wystrzałem z pistoletu ranił Brzoskę w rękę; tym sposobem 17go (29go) z. m. schwytane zostały ostatnie resztki byłych zbrojnych band. Zdarzyło mi się widzieć jeden z raportów Brzoski do „rządu narodowego", gdzie z boku wymieniając od kogo raport, nazywa się głównym kapelanem i jenerałem wojsk narodowych.

Rosya.

(Wylew Dniestru.) *Gaz. Besarabska* podaje następne doniesienie z m. Seroki o zaszłej tam powodzi: „18. marca, pisze korespondent, z powodu ulewnych deszczów, rzeka Dniestr znacznie wezbrała, uniosła kupy lodów, jakie nagromadzone były na brzegach przy puszczeniu rzeki, i cieszyliśmy się, że z nadejściem pogodnych dni, będziemy wolni od wilgotnych powiewów, w razie gdyby te lody topniały na miejscu; tymczasem 19. marca z rana, rzeka zaczęła nagle przybierać, wyszła z brzegów, zalała nadbrzeżną część miasta Cykinowki i zajęła prawy brzeg poniżej od baraków pułku pragskiego piechoty. Pęd wody był tak gwałtowny, że prawie od razu wszystkie budynki baraków zostały oblane, a woda przybierała z taką szybkością, że nie zdołano wywozić ani zapasów żywności ani broni, amunicyi i sprzętów z cerkwi polowej, nietylko innych zapasów i furażu; jakkolwiek zaś przybyła pomoc z miasta, lecz ta była prawie bezskuteczną, bo obywatele miejscy, po większej części rzemieślnicy i rolnicy, inwentarzy swych w mieście nie trzymają. Pułk przeto, jak można wnosić, poniósł znaczne straty pod względem gospodarczym. Od godziny 5. z rana, woda zaczęła opadać, ale plac, na którym stoją baraki, jest jeszcze zalany. Mówią, że cerkiew przed barakami zaczyna się walić. Nikt z najdawniejszych mieszkańców tutejszych nie pamięta takiej powodzi.

(Stan epidemii w Petersburgu.) Dziennik *Norddeutsche Post* donosi o epidemii w Petersburgu co następuje: W połowie przeszłego miesiąca liczba chorych była daleko mniejsza niż w poprzednich miesiącach pomimo odwilży i innych nieprzyjaznych okoliczności. W tydzień jednak po świętach szpitale przepełnione były chorymi. Pochodzić to może częścią ze zmiennej pory roku a częścią z wielkiego napływu wyrobników do stolicy; jakoż i najwięcej chorych przybyło do szpitali właśnie z pomiędzy wędrownych wyrobników. Pomimo tego przyjmują chorych do szpitali bez żadnej trudności, a prócz tego ludzie prywatni pamiętają o chorych i zaopatrują ich w bieliznę, suknie i żywność.

Kronika.

(Pożar.) W Dolinianach koło Sądowej Wiszni spaliła się karczma dnia 2. b. m. Ogień miał być podłożony.

(Posucha w Kroacyi.) W wielu okolicach Kroacyi z powodu panujące tam niezwykłej posuchy zanosi się na wielki nieurodzaj. W niektórych miejscach pojawił się tyfus.

(Zaraza w Petersburgu.) „Inwalid" z 4. i 5. maja podaje następujący wykaz stanu zarazy w Petersburgu w ostatnich dniach, a mianowicie: dnia 30. kwietnia było chorych 4592, przybyło 238, wyzdrowiało 267 umarło 75, pozostało 4543; d. 1. maja przybyło 327, wyzdrowiało 242, umarło 79, pozostało 4554, d. 2. maja przybyło 354, wyzdrowiało 236, umarło 93, pozostało 4579.

(Nowa broń.) Dziennik „Patrie" opisuje nowo wynalezioną broń, którą można zaliczyć do najbardziej morderczych ze wszystkich wymyślonych podczas wojny amerykańskiej. Ma ona służyć głównie do obrony przeciw atakom jazdy i teraz wystawioną jest w sali kapitolium w mieście Mobile, w stanie Alabama. Nazywają ją bateryą ręczną, wynaleziona zaś jest przez prostego żołnierza artyleryi Johna Foreyman, który jak mówią wydał na udoskonalenie takowej już 20.000 dolarów. W baleryi tej jest 15 luf karabinowych kalibru Enfieldskiego. Przyśrubowane są one w podstawie swej silnie do mocnej deki metalowej. W pobliżu otworu luf przeprowadzona jest na wskróś druga deska metalowa, dla pewniejszego celowania, tak, iż przy wystrzale na odległość 230 sążni, kule obejmują promień 21 sąż. Baterya ta nabija się z tyłu i działa z taką szybkością, że daje sześć strzałów na minutę. Czyści się nader prędkim mechanizmem; lawetę jej wiezie jeden koń. Zwierzchność wojskowa amerykańska w zupełności pochwala ten wynalazek.

(Stowarzyszenie następcy tronu we Francyi.) Jak wiadomo istnieje we Francyi tak zwane „stowarzyszenie następcy tronu" urządzone w ten sposób, że utrzymuje się z ofiar i zajmuje się udzielaniem robotnikom i rękodzielnikom zaliczek na słowo. Według ostatniego sprawozdania rady zawiadowczej stowarzyszenie działa w 24 miastach, a ogólna suma pożyczek udzielonych od początku istnienia towarzystwa wynosi 1,239.281 fran. wypłaconych 5000 osobom. Strata dotychczasowa wynosi 16.381 fran., to jest 4000 fran. rocznie. Zaległości wynosiły z końcem grudnia z. r. 22.000 fran. Majątek stowarzyszenia wynosił z d, 1. kwietnia b. r. 1,814.870 fr. a w 1862 r. 732.000 fr., w 1863 r. 1,331.090 fr. w 1864 r. 1,590.000 fr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 9. maja. Na naszym wczorajszym targu było 185 sztuk wołów, a mianowicie: z Lesienic 24 sz., z Żółkwi 2 stada po 27 sz., z Krystynopola 20 sz., z Kamionki 25 sz., z Janowa 62 sz., z tych sprzedano 128 sz., i płacono za 1 sz. ważącą 290 ℔ mięsa i 56 ℔ łoju 45 zł., a za 1 sz. ważącą 370 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju 68 zł. 50 c.

Brzeżany, 5. maja. Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w II. połowie z. m. na targach w obwodzie Brzeżańskim były następujące:

	Miejsce targu:											
	Brzeżany		Bóbrka		Bursztyn		Chodorów		Podhajce		Przemyślany	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	40	2	75	2	25	3	.	2	35	2	51
„ żyta . . .	1	60	2	.	1	45	2	.	1	55	1	50
„ jęczmienia .	1	50	1	60	1	40	2	.	1	25	1	51
„ owsa . . .	.	90	1	.	1	5	1	30	1	.	1	1
„ hreczki . .	1	60	1	20	1	40	1	80	1	60	1	52
„ kukurudzy .	.	.	.	.	1	80	.	.	2	40	.	.
„ ziemniaków .	1	40	1	.	1	40	.	.	.	.	1	60
Cetnar siana . . .	1	30	1	50	1	10	1	50	1	50	1	20
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	.	6	.	6	.	5	20	6	72	6	.
„ „ miękkiego	4	.	5	.	4	60	4	10	.	.	4	.
Funt mięsa wołowego	.	13	.	10	.	11	.	11	.	10	.	12
Mas okowity . . .	.	65	.	30	.	37	.	47	.	40	.	47

Wiedeń, 9. maja. *(Austryacko-angielska komisya rozpoznawcza)* odbyła posiedzenie plenarne dn. 8. b. m. Na tem posiedzeniu przedsięwzięto wybór trzech ściślejszych komitetów. Jeden z tych komitetów ma zajmować się pozycyami taryfy których nie wciągnięto do rozpraw, drugi zaś obradą przygotowawczą nad pozycyami celnemi towarów metalowych i części składowych maszyn. Zarazem, jak donosi *Const. Oestr. Ztg.*, na wniosek angielskich członków komisyi rozpoznawczej powzięto uchwałę dołożyć starania aby przebieg toczących się rozpraw pozostał do pewnego czasu tajemnicą dla publiczności.

Ostatnia poczta.

Kraków, 1. maja. *Krak. Ztg.* pisze: Dnia 30. z. m. powrócili skutkiem reklamacyi tutejszego rządu ze Syberyi i oddani zostali c. k. urzędowi powiatowemu w Jaworznie:

1) *Lechowski Włodzimierz*, 21 lat, słuchacz uniwersytetu z Rzeszowa, i

2) *Kossobucki Franciszek*, 19 l., wieśniak z Krzeszowic.

B r u x e l a, 10go maja. Zeszła noc była dla Króla lepsza, i dzisiaj mógł Król używać przejazdki. — Komisya złożona w sprawie wiadomego pojedynku przedłożyła izbie reprezentantów swoje sprawozdanie. Obrady nad nim nastąpią jeszcze w ciągu tego tygodnia.

T u r y n, 9. maja. Senat przyjął projekt ustawy względem pożyczki w sumie 425 milionów 73 głosami przeciw 19.

M a d r y t, 9. maja. Królewskim dekretem mianowani zostali Król *Hanowerski* i Książę *Fryderyk* pruski kawalerami Złotego runa.

M e l b u r n a, 25. marca. Stan powstania nie zmienił się; tylko kolonie dystryktu Waikato są zagrożone.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. maja.

Hotel George: PP.: Hr. Kalinowski W., z Bakowiec. — Ball F., z Tuligłów. — Chyliński E. i Rakowski J., z Rosyi. — Terlecki M., z Cieszacina. — Hotel angielski: Hr. Dunin A., z Głęboki. — Nowaczyński E., z Dydiatycz. — Szabo K., z Rożykowa. — Torosiewicz E., z Zastawic. — Wartaresiewicz A., z Szwejkowa.

Hotel krakowski: Szlam L., z Grobli.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. maja.

PP.: Hr. Borkowski Wit., do Winniczek. — Hr. Gromnicki Józ., do Laskowiec. — Hr. Stadnicki T., do Warszawy. — Hr. Wodzicki K., do Olejowa. Czajkowski J., do Sarnek. — Chojecki Zyg., do Drohojowa. — Stroński J., do Raby niżnej. — Terlecki T., do Rusiatycz. — Younga W., do Trzeciwca.

T E A T R.

Dziś (na scenie polskiej): **„Serce i Duma"**, komedyo-dramat w 3 aktach przez Aurelego Urbańskiego — przedstawienie amatorskie na korzyść galicyjskiego towarzystwa muzycznego.

Jutro (teatr niemiecki.) **„Die Grille"**, obrazek wiejski w 5ciu aktach, na korzyść Panny *Ottilii Genée*.

W poniedziałek (na scenie polskiej) po raz pierwszy: **„Zuch mimo checi"**, krotochwila w jednym akcie naśladowana z francuskiego — poczem **„Junacy** czyli **portret pani Putyfarowej"**, komiczna operetka w 1 akcie przekład W. L. Anczyca.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. maja 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 324.16	+ 10.0	48.2	poł. wschodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	323.86	+ 17.4	51.4	południowy „	deszcz
10. god. wiecz.	323.89	+ 13.0	78.5	„ „	pochmurno

Ilość deszczu 0.'''35.

Kurs Lwowski.

Dnia 11. maja.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	11	5	15
Dukat cesarski	„ „	5	13	5	17
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	81	8	99
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	69	1	72
„ papierowy rosyjski	„ „	1	42	1	44
Talar pruski	„ „	1	61	1	63
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	70	20	71	13
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	73	70	74	75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	85	74	57
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	75	80	76	63
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		208	--	210	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. maja.

	złr.	kr.
5% Metaliki	71	70
5% pożyczka narodowa	76	40
Losy z 1860 roku	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	804	--
„ „ kredytowego	185	60
Londyn, 10 funtów szterlingów	109	20
Srebro	107	25
Dukat pojedyńczy	5	16

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. maja.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	67.40	67.50
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	98.—	98 50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	75 90	76.—
od kwiet. do paźd. po 5%	75.90	76.—
Pożyczka w srebrze z 1864 roku zwrotna w 35 latach	81.40	81.50
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	71 50	71.60
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	71.50	71.60
dtto. po 4½%	63.75	64.—
dtto. „ 4%	56.25	56.75
dtto. „ 3%	42.25	42.50
dtto. „ 2½%	35.—	37.—
dtto. „ 1%	14.10	14.20
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	158.75	159.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	154.—	155.—
Przez. do wyl. z r. 1854	88.25	88 75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	93.90	94.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	97.—	97.20
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 złr.	88 90	89.—
Renty Como po 42 lir. aust.	17.75	18.25
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67.—	67.50
„ „ „ 4½%	63.—	63.50
„ „ „ 4%	55.50	56.—
„ „ „ 3½%	48.50	49.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ „ „ 2½%	57.—	58.—
„ „ „ 2¼%	51.—	52.—
„ „ „ 2%	47.50	48.—
„ „ „ 1¾%	40.—	40.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ „ „ 4½%	67.25	67.75
„ „ „ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	89.25	90.75
Wyż. Aust.	87.50	88.50
Salcburg	91.—	92.—
Czech	92.—	92.50
Morawii	87.75	88.50
Szląska	90.—	91.—
Styryi	88.50	89.50
Tyrolu	—.—	—.—

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Kar., Krainy i Wyb.	88.50	92.—
Węgier	74 90	75.30
Banatu Tem.	73.—	73.75
Kroacyi i Slawonii	74.75	75.75
Galicyi	73.75	74 25
Siedmiogrodu	70.80	71 20
Bukowina	70.75	71 25
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.50	71.60
Banat Temesz.	71.15	71.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.—	94.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ „ „ 4%	57.—	57.50
Dług Salcburga „ 3½%	—.—	—.—
„ „ „ 3%	57.—	57.50
Dług Krainy „ 2½%	—.—	—.—
„ „ „ 2%	28.25	28.75
„ „ „ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

Po 3% za 100 zł.	—.—	27.50
„ 2½% „ 100 „	—.—	23.—
„ 2¼% „ 100 „	—.—	20.50
„ 2% „ 100 „	—.—	18.50
„ 1¾% „ 100 „	—.—	16.25

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	802.—	803.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	185.—	185 20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	581.—	583.—
Banku anglo-austryackiego na 200 złr. (20 ft. ster.) z wpłatą 30%	79.50	80.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1809.—	1811.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	190.—	190.20
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł.	232 —	234.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	135.25	135.50
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	208.—	208.25
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 f. s.) z wpłatą 35%	59.50	60.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	168.50	169.—
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	123 50	123 75
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	705 —	707.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	258.—	260.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	190.—	195 —
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	143 50	144 50
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	496.—	497.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	230.—	232.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	400.—	405.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	262.—	265.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	368.—	372.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	102.75	103.25
przeznaczone do los. po 5%	92.25	92 50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	87.90	88.—
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	70.—	71.—
Węgier. Towar. ziemskie po 5%	81.—	81.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.50	98.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	84.—	85.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	78.50	79.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	112.25	112.75
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	107.75	108.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.75	93.25
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	87.—	87.25
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	79.—	79.50
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	88.—	88.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	76.—	76.50
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	94.75	95 25
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.50	96.50
Lloyda za 100 zł.	90.—	91.—

6. Losy.

(za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	126.20	126.40
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	85.75	86.25
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	115.—	116.—
„ „ po 50 zł. m. k.	48.75	49 25
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.75	27.25
Esterhazego po 40 zł. m. k.	112 50	113.—
Salma „ 40 „ „	31.—	31.50
Palfiego „ 40 „ „	27.—	27.50
Clarego „ 40 „ „	26.75	27.25
St. Genois „ 40 „ „	27.—	27.50
Windischgrätza 20 zł. „	17.75	18.25
Waldsteina 20 „	19.50	20.—
Keglevicha 10 „	12.75	13 25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	91.15	91 25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	91.40	91 40
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	81.10	81 20
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	108.80	109.—
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	43.35	43 35
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po okazaniu.)

Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	5.14	5.15
dtto. pełnej wagi	5.14	5.15
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.70	8.71
Rosyjski imperyał	8.92	8.95
Talar związkowy	1.60	1.61
Srebro	106.75	107.—
Kurs korony w c. k. kasach	13zł. 50c.	

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.